

PROTOKÓŁ Nr 2/2015
z posiedzenia Komisji Bezpieczeństwa, Praworządności,
Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska
z dnia 24 lutego 2015 roku.

Obecni na posiedzeniu według załączonych list obecności.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia komisji i stwierdzenie quorum.
2. Informacja o stanie bezpieczeństwa publicznego za 2014 rok udzielona przez przedstawiciela Komendy Powiatowej Policji w Świdwinie.
3. Informacja o stanie ochrony przeciwpożarowej za 2014 rok udzielona przez przedstawiciela Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Świdwinie.
4. Ocena zimowego stanu utrzymania dróg i ciągów pieszych w okresie zimowym – informacja Zakładu Usług Komunalnych w Świdwinie.
5. Dyskusja.
6. Wolne wnioski i zapytania.
7. Zakończenie posiedzenia komisji.

Ad. 1

Posiedzenie komisji otworzył **J. Konat** Przewodniczący Komisji. Zgodnie z listą obecności obecnych było 6 członków komisji, jedna osoba nieobecna.

Ad. 2

Pan R. Artyński Komendant Powiatowy PSP przedstawił informację o stanie ochrony przeciwpożarowej za 2014 rok w Świdwinie – załącznik do protokołu.

Komendant powiedział m.in.: „Na 21 powiatów nasz pod względem bezpieczeństwa, tj. ilości interwencji znajduje się na 15 miejscu i jest tak od wielu lat. W ubiegłym roku podjęliśmy 24 zdarzenia związane z udzielaniem pierwszej pomocy, w tym 15 było na terenie miasta Świdwin. We wszystkich tych zdarzeniach byliśmy wcześniej niż pogotowie i coraz częściej zdarza się tak, że zostajemy wezwani do osób poszkodowanych i czekamy kilka lub kilkanaście minut na karetkę.

Na terenie powiatu odnotowaliśmy ogółem 663 zdarzenia, gdzie na przykład w gminie Brzeźno było 47 zdarzeń, miasto i gmina Połczyn – Zdrój 210, Rąbino – 30, Sławoborze - 40, a miasto

Świdwin 189 interwencji. Można więc powiedzieć, że PSP w Świdwinie co drugi dzień podejmuje interwencję. Na terenie miasta Świdwin dojeżdżamy do wszystkich zdarzeń poniżej 15 minut, aczkolwiek jest możliwe, że dojedziemy później gdy jednostki zostaną skierowane na inne zdarzenie a interwencja będzie konieczna w mieście.

Pochwalić się mogę tym, że w ubiegłym roku po wielu latach udało mi się pozyskać poważny sprzęt ratowniczy w postaci samochodu gaśniczego, jest to ciągnik siodłowy Scania (cysterna o pojemności 25 tys. m³). Niestety nie mam go gdzie trzymać, bo garaże, które mam nie są przebudowane, są to obiekty zaadoptowane, a ten garaż, który został przebudowany jest o 2 metry za krótki. I na okres zimowy w momencie gdy jest obniżona temperatura muszę odczepiać cysternę z ciągnika. A więc ta cysterna jest nie do użycia w ciągu 60 sekund, bo taki jest czas osiągnięcia gotowości przez straż. Drugi samochód to samochód ratownictwa wysokościowego, który zastąpił trzydziestodwuletni samochód. Teraz mamy nowiutki samochód o wysokości 25 metrów i pozwala to dotrzeć prawie do najwyższych punktów w mieście, pod warunkiem, że mam gdzie tym sprzętem się rozstawić i gdzie wjechać.

Poza tym zakupiliśmy ubrania gazoszczelne, które pozwalają na wejście tam, gdzie normalnie człowiek nie ma prawa przeżyć, bo niestety po naszych drogach jeżdżą cysterny przewożące różnego rodzaju środki chemiczne. Są to kwasy, zasady, innego rodzaju trucizny, które w przypadku rozszczelnienia cysterny mogłyby spowodować potężne zagrożenie dla życia ludzkiego czy środowiska. Kupiliśmy też takie urządzenie jak pneumatyczne zamknięcie rurociągu i dzisiaj mam nadzieję, że jeżeli będziemy mieli następny wyciek w Redze, to ja taki korek wstawię, pojedę 500 metrów dalej, wleję 25 tys. litrów wody i sam się dowiem, kto wpuścił świństwo do Regi, bo kilkanaście razy mieliśmy tą Rzekę zatrwaną i nie ustalono do tej pory ani jednego sprawcy, nikogo nie pociągnięto do odpowiedzialności.

Wrócę jeszcze do samochodu wysokościowego. Przyszedł do nas z pełnym wyposażeniem technicznym za około 1.260 tys., z czego około 20 tys. udało się uzyskać ze Starostwa Powiatowego.

Problemy jakie mamy to:

- brak wyspecjalizowanej kadry oficerskiej. Niestety nikt nie chce przyjść do miasta w którym nie ma warunków. Duże nasycenie oficerów jest na południu Polski, ale nie ma tu mieszkań służbowych, nie mogę zagwarantować pracy dla żony i niestety nie są zainteresowani pracą w naszym mieście.

- następną sprawą jest to, że nasz budynek jest adoptowany i powinniśmy przeprowadzić remonty.

Jest mi niezbędny agregat prądowórczy o mocy przynajmniej 30kW, bo ten, który mam jest za mały. Potrzebny jest też plac manewrowy. Jest też konieczność wymiany trzech samochodów

logistycznych. Temat jest państwu znany, ponieważ zwracałem się do rady i władz miasta z prośbą o pomoc w wysokości 40 tys. złotych na kupno samochodu operacyjnego. Taki sam wniosek poszedł do Starostwa i czekam na odpowiedź. Od miasta dostałem odpowiedź, dziękuję.

Samochód logistyczny jest nam potrzebny, bo musimy jeździć do Koszalina, bo nie mam agregatu do ładowania butli gazem. To są też wyjazdy na wszelkiego rodzaju szkolenia, komisje lekarskie, wyjazdy na odprawy służbowe, wyjazdy na ćwiczenia, zawody itd.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo na terenie miasta to zagrożenia związane są z infrastrukturą zabudowy zbiorczej. Kiedyś mówiłem o kilku ulicach, a dzisiaj możemy mówić o całym mieście, ponieważ budynki się starzeją, ulegają degradacji, dotyczy to między innymi stanu kominów.

Jest też problem z dojechaniem na miejsce zdarzenia, bo drogi są zastawione, są wąskie. Więc zagrożenie idzie z tej strony, że mając dobry sprzęt, mając wyszkolonych ludzi nie będę w stanie dotrzeć do poszkodowanych, bo nie będę mógł dojechać."

Przewodniczący Komisji zapytał Komendanta o hydranty. Czy nadal dostęp do nich jest dla straży problemem? Czy też coś się poprawiło?

Pan R. Artyński odpowiedział: „W świetle obowiązujących przepisów w mieście Świdwinie nie ma sieci hydrantowej. Sieć taka musi spełniać określone wymagania tj. wydajność i ciśnienie. Takie sieci znajdują się na przykład w zakładach o znacznej wartości materialnej. Natomiast my wykorzystujemy naszą sieć wodociągową, która bodajże w 70% pamięta czasy Wilhelma i na tej sieci są montowane hydranty podziemne albo nadziemne. Od kilku lat wspólnie z ZUK-iem staramy się robić takie wspólne akcje, że moi strażacy co jakiś czas chodzą w mieście i uczą się gdzie takie hydranty są, ponieważ u mnie strażacy są nie tylko ze Świdwina i nie wszyscy znają miasto. Strażacy sprawdzają stan hydrantów, czy jest do niego dostęp. Niestety rzeczywistość jest taka, że kradną z nich pokrywy i teraz stosujemy plastikowe. Do hydrantów niektórzy wkładają papiery, kamienie i teraz gdyby taki kamień trafił na wirnik pompy, to jest szkoda na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Mam u siebie bazę danych, gdzie te hydranty są, dbamy o nie. Przez trzy lata starałem się o to żeby zrobić punkt czerpania wody na rzece Redze. Nie chcę tego oceniać, ale on nie spełnia w zasadzie moich oczekiwań. Wykonawca przychodził do mnie, rozmawialiśmy i częściowo zostało to zrobione. Zakładałem, że stamtąd będą miał podejście na dwie motopompy, czyli 2 tys. litrów wody na minutę i tą wodę mogę pchać w promieniu 300-500 metrów bez problemów i od zamku, do ogólniaka i kościoła ja mam ciągłość podawania wody. Gdy mam wyłączony prąd to zanim zostanie uruchomiona hydrofornia, agregat prądotwórczy, to ja nie mam wody w hydrancie. A jeżeli wezmę wodę z hydrantu to zaraz mam telefony z najbliższych bloków,

że leci brudna woda. "

Przewodniczący komisji dodał, że mamy rzekę i można by ją wykorzystać do czerpania wody. Czy chodzi tu o dojazd, usprawnienie drogi dojazdowej?

Komendant R. Artyński odpowiedział: „Chodziło mi o to, że przy moście kolejowym na zakolu, być może nie jest to najlepsze miejsce, ale jest tam największa głębokość Regi i taki punkt czerpania wody się sprawdzi. Nie mamy bezpośredniego dościa do brzegu rzeki i budowa takiego punktu z prawdziwego zdarzenia, jak buduje się na przykład na potrzeby ochrony przeciwpożarowej lasu, to jest koszt około 40-80 tys. złotych. Wtedy robi się podjazd, studnię, rurociąg i jest tam plac minimum 40x40 metrów. Nie znajdę w Świdwinie takiego miejsca, więc wykombinowałem bardzo prostą sprawę, wstawić parę kręgów i do nich wpuścić dwie rury 110 zakończone „smokiem ssawnym”. Samochód wjeżdża albo z ulicy Batalionów Chłopskich albo od ulicy Orłąt i mam możliwość manewru. Przez kilka miesięcy boksowaliśmy się z mieszkańcami pobliskich bloków, aż w końcu straż miejska nałożyła kilka mandatów, bo stoi tam zakaz zatrzymywania się i postoju, a na okrągło stały tam samochody. Natomiast problem polega na tym, że to nie zostało zrobione tak jak powinno być zrobione. Projektant, który to robił skopał ten projekt niemilosiernie, w ogóle ten projekt nie nadawałby się do niczego i później tylko dzięki temu, że firma, która to wykonywała, ja tego na dobrą sprawę nawet nie odbierałem technicznie ale wiem, że koszty były dosyć znaczne, a wiem jakie bo sprawdzałem i się przeraziłem, ale nieważne, bo nie o kosztach mówimy. "

Radni nie mieli więcej pytań do komendanta, więc komendant poprosił członków komisji o możliwość opuszczenia obrad, ze względu na obowiązki służbowe.

Członkowie komisji wyrazili zgodę i komendant PPSP opuścił salę obrad.

Ad. 3

Pani Aneta Sękalska -Cybul Rzecznik Powiatowej Policji w Świdwinie przedstawiła informację o stanie bezpieczeństwa publicznego za 2014 rok udzielona przez przedstawiciela Komendy Powiatowej Policji w Świdwinie (załącznik do protokołu nr 2).

Radny M. Żołnierek zwrócił się do Pani rzecznik z prośbą o zwrócenie uwagi na kierowców,

którzy zjeżdżając z ronda nie włączają kierunkowskazów. Policja powinna interweniować nawet poprzez karanie kierowców, stwierdził pan radny.

Przewodniczący komisji zapytał czy w tym roku będą piesze patrole, czy będzie ich więcej i czy będą patrole rowerowe?

Pani rzecznik odpowiedziała, że patrole rowerowe w ubiegłym roku były i w tym też będą.

Radny H. Klaman powiedział, że może potwierdzić to co mówi pani, bo rzeczywiście w okresie letnim co najmniej dwa razy na terenie gimnazjum patrol rowerowy się pojawiał. „A druga rzecz, rozumiem braki kadrowe, ale jeżeli jedzie samochód i jadą funkcjonariusze i przejeżdżają ulicą 3-go Marca, raz, drugi, trzeci a samochody stoją w poprzek to nikt mnie nie przekona, że brakuje policjantów. ”

Przewodniczący komisji dodał, że takie nieprawidłowe parkowanie jest nagminne w mieście.

Pani rzecznik wyjaśniła, że jest tak rzeczywiście i nawet gdy kierowca zostanie ukarany, to na jego miejsce wjeżdża następny i też parkuje nieprawidłowo. Świadczy to o kulturze samego kierowcy.

Przewodniczący komisji dodał: „Ale ta obojętność przejeżdżania policji obok kierowcy, który popełnia wykroczenie zdarza się. Obsługa radiowozu nie reaguje.”

Pan Z. Maksiak Z-ca Burmistrza powiedział, że po części się z tym zgadza, ale sam był świadkiem gdy na skrzyżowaniu ulic 3-go Marca z Zduńską samochód osobowy na numerach warszawskich wjechał prawie na pasy i przejeżdżający patrol policji interweniował. Ale rzeczywiście policjanci rzadko na takie sprawy reagują a chodzi o to, żeby policja reagowała, bo później na komisjach zgłasza się, że tu czy tam potrzebne jest lustro np. na Kościuszki, Słowiańskiej, przy wyjeździe z Podwala. Gdyby policja reagowała kierowcy nie parkowaliby w tych miejscach.

Radny S. Cieśliński zgłosił kolejne miejsce na które policja powinna zwrócić uwagę tj. ulica Podgórna, która codziennie jest według radnego zakorkowana. Przy ośrodku zdrowia parkują samochody na chodniku a nawet przejeżdżają przez chodnik i wjeżdżają na trawnik.

Radny P. Szyposzyński powiedział, że niebezpiecznym punktem jest też wyjazd z ulicy Opolskiej,

gdzie utrudniony jest wyjazd zwłaszcza wtedy, gdy stanie tam duży samochód obok sklepu. „Takie samo miejsce jest tam, gdzie jest Bajka. Tu lustro też byłoby niepotrzebne, gdyby kierowcy zachowali odpowiedni odstęp od skrzyżowania 10 m. Dodatkowo na ulicy Opolskiej są pasy. Samochody stoją na pasach, policja przejeżdża i nie reaguje.”

Pani rzecznik odpowiedziała, że nie może się z tym zgodzić, że policja nie reaguje. „Policjanci są czasami wzywani do czynności i muszą być natychmiast w innym miejscu i może państwo myślicie, że nie reagują, ale to nie znaczy, że nie przekazują komuś innemu i patrol udaje się w to wskazane miejsce. Czasem jest też tak, że gdy policjant widzi, że kierowca popełnia wykroczenie – samochód jest źle zaparkowany ale nie stanowi to większego zagrożenia, to zapisuje sobie numer pojazdu i wzywa kierowcę do nas na komendę. A na Opolskiej jest rzeczywiście problem, co ja sama też zauważyłam.”

Pan Z. Maksiak dodał, że problem też może zniknąć już w przyszłym roku kiedy ulica Szczecińska będzie modernizowana.

Radny H. Klaman zwrócił się do Komendanta Straży Miejskiej i policji. Powiedział o ulicy Połczyńskiej na której są zniszczone trawniki przez parkujące samochody.

Radny S. Cieśliński wskazał kolejne miejsce – ulica Lekarska. Tiry wjeżdżające do sklepu Biedronka zniszczyły krawężniki i chodnik. Radny stwierdził, że należy skierować pismo do kierownictwa sklepu o naprawę tych miejsc.

Pan Cz. Głuchowski ZO nr 5 zwrócił się w sprawie bezpieczeństwa: „Czy jest możliwość zamontowania lustra na wyjeździe z ulicy Bocznej, gdzie na rogu stoi budynek i samochód nie może włączyć się do ruchu na ulicy Połczyńskiej.”

Przewodniczący komisji zwrócił uwagę na kolejne miejsce – ulica Połczyńska. Po obu stronach jest zakaz zatrzymywania a nagminnie w okolicy przystanku parkują samochody. Policja też powinna zwrócić na to uwagę.

Radny M. Choroba zapytał co dzieje się ze światłami. Od dłuższego czasu jest z nimi problem, nie działają i kierowcy nie wiedzą jak się zachować.

Pan Z. Maksiak odpowiedział, że zarząd wojewódzki wie o tym i w tej chwili są prowadzone prace żeby te światła uruchomić. Światła są wyłączone i obowiązują znaki.

Pan A. Kot kierownik Wydziału Gosp. Komunalnej dodał: „ZUK zwrócił się do policji z pismem, ponieważ jest problem z odbieraniem odpadów komunalnych na ulicy Grodzkiej. Samochody tam parkują z jednej i z drugiej strony. Miasto od ulicy Niedziałkowskiego postawiło słupki ograniczające parkowanie na chodniku. Przy śmietniku jest chodnik 1-1,20 m i tam też parkują samochody. Nie ma tam możliwości odbioru odpadów ani przejścia tą ulicą.

Kwestia jest tu taka, żeby policja też zajęła się tą ulicą, ponieważ pismo jakie trafiło do nas podpisane przez naczelnika prewencji ruchu drogowego informujące ZUK żeby zwrócił się do Burmistrza jako zarządzającego ruchem, wzbudziło u nas w wydziale wielkie poruszenie, ponieważ zarządzającym ruchem jest starosta na terenie powiatu, sugerowano też żeby postawić znaki zakazu zatrzymywania się i postoju, gdzie byłoby to absurdem. Dlatego prosiłbym tutaj o interwencję policji. ”

Pan Z. Hajdasz prezes ZUK dodał, że to wszystko o czym się mówi wynika z ilości samochodów. W innych miastach są opłaty za parkowanie i w Świdwinie być może też byłoby to jakimś rozwiązaniem.

Przewodniczący Komisji odpowiedział, że kwestia płatnego parkowania nie jest zakończona i na kolejnych posiedzeniach komisji temat wróci.

Ad. 4

Pan T. Hajdasz przedstawił informację na temat zimowego stanu utrzymania dróg i ciągów pieszych w okresie zimowym –załącznik do protokołu nr 3.

Radni nie przedstawili pytań.

Ad. 5 Dyskusja.

Pan T. Hajdasz powiedział, że chciałby się odnieść do tego, co powiedział pan R. Artyński: „Nie jest aż tak źle z tymi hydrantami. Współpracujemy z PSP, miasto nam kupuje corocznie kilka hydrantów, które my montujemy, staramy się to odświeżać, uzupełniać, bo ginie tam wszystko. Naszym głównym zadaniem jest dostarczenie wody do picia do mieszkań, a tutaj wychodzimy

naprzeciw wymaganiom strażaków. Co do projektu, to każdy w tej chwili wymaga uzgodnienia rzeczoznawcy pod względem ppoż. i ten projekt był zaopiniowany pozytywnie. I teraz w ten sposób komentowania, że coś jest nie tak, to robią strażacy, nie my. Muszą być zachowane średnice rur żeby zapewnić pracę dwóch hydrantów na jednym odcinku, bo wiem, że takie są wymagania i podejrzewam, że część hydrantów spełnia te wymagania. A poza tym jest beczka, która ma 25 tys. litrów i nie wiem jaki pożar musiałby być żeby była potrzeba dotankowania jej w czasie akcji, skoro w przypadku szybkiego uderzenia potrzeba jest 100 litrów wody, a w przypadku normalnego uderzenia 2 000 litrów. Tą beczkę można dotankować po akcji. Jest hydrant w straży, który wybudowaliśmy i spokojnie można tą beczkę wypełnić.

I jeśli chodzi o jakość wody i nalot czy jej zabrudzenia w czasie akcji, to kiedyś owszem tak było, teraz może też zdarzyć się taka sytuacja ale jakość wody którą dostarczamy do mieszkańców jest bardzo dobra. "

Pan Z. Maksiak dodał: „Trochę zaskoczyła mnie wypowiedź pana komendanta, że świdwińskie wodociągi pamiętają czasy Wilhelma. Nie wiem co komendant miał na myśli. Wydaje mi się, że nasze wodociągi spełniają wymogi XXI wieku. Mnie to osobiście trochę uraziło.

Na prośbę komendanta zrobiliśmy oddzielny hydrant żeby mógł tankować tą beczkę na 25 tys. litrów i dzisiaj przedstawianie tak sprawy.... Nie wiem....."

Radny S. Cieśliński powiedział, że powinien wysłuchać tego komendant.

Pan T. Hajdasz dodał, że współpracuje z PPSP i ze strony komendanta uwag nie ma, a wszystkie uwagi przedstawi mu w trakcie rozmowy.

Radny S. Cieśliński dodał, że pamięta jak kiedyś woda była gorsza, ale już od wielu lat tak nie jest.

Pan. T. Hajdasz powiedział, że zgadza się z tym, że w samym budynku zwłaszcza w tych starych może dochodzić do zanieczyszczenia wody, ale jest to już kwestia instalacji za którą ZUK nie odpowiada.

Radny M. Choroba zapytał: „Mamy trzy stacje uzdatniania wody. Czy one są spięte w sieć?"

Pan T. Hajdasz odpowiedział, że mogą się uzupełniać. W przypadku akcji gaśniczej można wyłączyć prąd w budynku ale sieć wody działa niezależnie.

Przewodniczący komisji zapytał: „Panie Burmistrzu, czy można usprawnić ten punkt czerpania wody o którym wspominał komendant?”

Pan A. Kot odpowiedział: „Ja odbierałem ten punkt. Był projekt, dokumentacja była uzgodniona i zaakceptowana przez rzeczoznawcę pod względem ppoż i nie tylko, i wykonawca wykonywał ten punkt zgodnie z projektem. Oczywiście były sugestie ze strony straży. Komendant widział, że jest zamontowany koszt ssawny, on by widział żeby to było z kręgów. To nie jest z kręgów, ponieważ my też szukaliśmy żeby to było taniej. Jest wykonane, zagłębione, obłożone płytami jombo żeby woda swobodnie napływała. Oczywiście, że wymaga to corocznego przeglądu do czego się straż zobligowała w czasie odbioru, że w ramach ćwiczeń wyczyszczą sobie miejsce gdzie jest ten koszt ssawny i tak to miało funkcjonować. Dojazd jest od ulicy Słowiańskiej, są znaki o zakazie zatrzymywania pojazdów. Zostało odebrane, zaakceptowane. Nie wiem skąd takie uwagi pana komendanta?”

Radny H. Klaman dodał: „Może trzeba zadać pytanie komendantowi jaka jest potrzeba czy konieczność korzystania z tego punktu skoro dzisiaj usłyszałem, że ma hydrant u siebie i między jednym a drugim pożarem miną tysiące godzin i dobrze, czy jest taka konieczność? Druga sprawa między ulicą Wojska Polskiego 23 a Wojska Polskiego 24 jest wąski przejazd, nie ma chodnika i w momencie kiedy pojawiły się światła kierowcy zjeżdżają z ulicy Wojska Polskiego przed przychodnią obok wiaty, Sano, jadą omijając światła i bardzo często bywa tak, że na tym odcinku nie wiadomo, który kierowca ma pierwszeństwo. Propozycja mieszkańców jest taka żeby albo zrobić tam jednokierunkowy ten fragment albo przyblokować przejazd.”

Pan A. Kot odpowiedział, że zrobiła się tam obwodnica świateł. Na wysokości Sano w naszym pasie drogowym możemy zamontować znak ślepa uliczka. Przejazd przy Wojska Polskiego 23 jest teren Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle” i tam nie ma żadnej drogi, ale szerokość pasa drogowego przy Wojska Polskiego 24 jest na około 3 metrów od krawędzi jezdni i my w tym pasie drogowym możemy postawić dwa słupki specjalne, które straż pożarna wozem położy. Są to inteligentne słupki, które wracają do poprzedniego kształtu. Tak więc jest możliwość zamknięcia tej ulicy. ”

Przewodniczący komisji zapytał kierownika o drogę prowadzącą do domku w dużym parku, która znajduje się w złym stanie technicznym. Czy dałoby się coś zrobić z dziurami, które tam są? I czy droga prowadząca do domu pana Rybickiego to jest droga publiczna?

Pan A. Kot odpowiedział, że tak, ale nie jest ona dopuszczona do ruchu. Tam jest zakaz wjazdu, nie dotyczy mieszkańców posesji. Jest to droga wydzielona i to nie jest droga pana Rybickiego.

Pan Cz. Głuchowski zapytał czy jest możliwość oznakowania ścieżki rowerowej na osiedle?
I czy istnieje możliwość zamontowania kamery na ulicy Tałdykina?

Pan kierownik odpowiedział, że ta ścieżka jest oznakowana prawidłowo. Tam mogą poruszać się piesi ustępując rowerzystom, za wyjątkiem osób niepełnosprawnych.

Pan Z. Maksiak dodał, że jeżeli będą wolne środki to druga kamera tam zostanie zamontowana.

Przewodniczący komisji poprosił o przedstawienie wniosków:

1 . Uczulić policję na nieprawidłowe parkowanie samochodów we wskazanych miejscach i na terenach zielonych:

- ulica 3-go Marca,
- ulica Opolska,
- ulica Nowomiejska i Podwale,
- ulica Połczyńska,
- ulica Podgórna.

2. Zorganizować 2-3 debaty w roku w kwestii bezpieczeństwa w mieście.

Radni przyjęli powyższe wnioski.

Ad. 7

Przewodniczący ogłosił posiedzenie za zakończone.

Protokołowała:
M. Tyszczyk

Przewodniczący komisji:
Jerzy Końat